№ 230. w Wtorek dn. 3. Października 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Lignica, d. 26. Września. — Dzisiaj znów w mieście naszem było poruszenie znaczne, które jedynie postępowanie nie do darowania władzy miejsowéj wywołało. Ta bowiem w porozumieniu z komendaturą wojskową sprowadziła wszelkie zasoby amunicyi z prochowni do zamku królewskiego, z powodu, którego nikt odgadnąć nie może. Ludność tutajsza powziąwszy o tem wiadomość, oburzyła się, a gdy przy tem wieści rozmaite, o wzmocnieniu garnizonu, o działach nadchodzących i t. p. krążyć poczęły, mnóstwo ludu około godziny 7 zebrało się przed bramą zamkową, mając zamiar przekonać się naocznie o istocie rzeczy, gdyż z całego postępowania tego przekonywano się, iż rząd zajmuje stanowisko nieprzyjazne przeciw obywatelom. Lecz pułkownik gwardyi obywatelskiéj radzca regencyjny Merkel wystąpił wsam czas i zapewniał uroczyście, iż prochy mniemane nie są czem innem jak ilością małoznaczącą ładunków ślepych, i że te nazajutrz znów z miasta uprzątną. Potem obsadzono bramy zamku gwardyą obywatelską, a około godziny 10 lud się rozszedł. Ale nazajutrz t. j. 26. zaledwo słońce weszło, już przed gmachem rządowym znaczne ujrzano massy. Wykomenderowano zatem oddział wojska, który niby owe ładunki zabrał w tornistry, a kilka osób znaczniejszych zaręczały pod »słowem honoru«, że już więcéj niema żadnych prochów w gmachu rządowym. Tym czasem obywatele podejrzliwi nie przestając na tém, żądali, aby mogli sami naocznie się przekonać, czego im zrazu niedozwolono, po długiem jednak naleganiu wpuszczono ich do zamku; gdzie mimo zaręczania, mimo słowa honoru, ludzi honorowych znaleźli skrzyń kilka z ładunkami ostrémi w przyległéj kuchni. Mogło ich być 80 do 100,000. Prezes Witzleben wypierał się, że proch ten był tam złożony mimo jego wiedzy i czynił wyrzuty majorowi; major zaś wykręcał się, iż ładunki te już przed jego przbyciem tam umieszczono. Jak to pogodzić? Gadaniny podobne do niczego nie prowadzą, i tylko nastręczają pytanie, jak teraz ufać można słowom honoru.

Merzeburg, d. 20. Września. — Zabiegi demokratyczne sprowadziły wojsko do Naumburga i Mücheln. W ostatniém małém miasteczku, gdzie magistrat nawet objawia ducha republikańskiego aresztowano 13 osób, zwolenników czerwonéj rzeczypospolitéj, którzy powiększéj części należą do klassy robotników.

Z księstwa westfalskiego, d. 19. Września. — Z Waldek sąsiedniego, przynoszą wieśniacy wiadomość, że księżnę z Pyrmont wygnano. Umknęła do teścia swego księcia Buckenburg nie śmiała do Arolsen powrócić. Przyczyną zaburzenia tego ma być odmówienie obietnic danych w Marcu i duch republikański, jaki owionął ów kraik. Długo jęczał pod jarzmem urzędników, gdy tymczasrm książęta czas drogi na polowaniach trwonili. — Nadaremnie czekali na zwołanie sejmu ustawodawczego, chociaż na papierze każde księstwo Waldeck miało konstytucyą wolnomyślną. — Ponieważ pieniędzy nie było, nie mogły się nigdy się zebrać i stanowiono prawa, obnosząc kartę, na któréj wpisywali pojedyńczo swoje wota. Nawet ulic w Arolsen nie oświecano, dla braku pieniędzy na olej, a jednakże te 20 mil kwa. 500 żołnierzy żywić musiały.

Giessen, d. 23. Września. — Zupełnie niespodzianie rozpoczęto tu dzisiaj aresztowania. Uwięziono: Aug. Beckera, redaktore »Jüngster Tag«; Dr. Boppa, prezesa klubu republikańskiego; Leistnera, stud. cam. z Saksonii, eksaltowanego republikanina i Hejilanda czeladnika stolarskiego. — O przyczynie aresztowania, nie można się jeszcze dowiedzieć.

Wuertemberg. — Dziennik frankfurtski donosi z Stutgardu pod dniem 26. Września. W Rotweil i okolicy wybuchło powstanie pod przywództwem Raua i dla tego odbywała się rada ministeryalna aż późno w noc. Rau ma zamiar przybyć jutro z hufcami licznemi ochotników do Sztutgardu na urodziny królewskie. Pojutrze będzie wielka uroczystość ludu w Cannstat. Nie mamy jeszcze bliższéj wiadomości z kraju naszego górzystego. Jakie tam wzburzenie panuje posłużyć może na dowód następujący plakat w téj chwili wydrukowany: Z Bogiem za lud. Obywatele mężowie niemieccy! Uderzyła godzina, nadeszła chwila do przywrócenia ludowi jego praw, jego wszechwładztwa i do zrzucenia jarzma. Obywatele chwila jest wielka i święta. 1) Wszechwładztwo ludu jest niniejszem uroczyście wyrzeczone. 2) Własność jest święta i nienaruszalna. 3) Każda kradzież zostanie ukaraną wygnaniem. 4) Każda gmina wybiera tymczasowy komitet bezpieczeństwa. 5) Zdrajcy ludu będą stawieni przed sąd wojenny. 6) Wszyscy zdolni do noszenia broni w całym kraju ruszą na Sztutgard na wielki dzień ludowy, ażeby w środku tego tygodnia przeprowadzić wszechwładztwo swoje. 7) Lud nie walcy przeciw wuertembergskiemu lub niemieckiemu wojsku w ogólności z wyjątkiem własnéj obrony, lecz zawiera z zniém braterstwo. Niechaj Bóg pobłogosławi ludowi. W imieniu komitetu ludowego w Rotweil. G. Rau.

Sztutgart, dnia 23. Września, po południu $1\frac{1}{2}$. godzinie. — W téj chwili zwołano gwardyą obywatelską. Król ubrany po cywilnemu przechodząc przez plac zbioru, przywitany był przez obywateli i lud zbierający się okrzykiem radości. Miasto przed godziną tak spokojne teraz wzburzone; lecz ufa środkom przez rząd przedsięwziętym. Przetrząsają mieszkania osób kilku. Powiadają, że kupca Mery, Gustawa Wernera, Dellingera, A. Simona. Wojsko nie wystąpiło, lecz stoi batalion przygotowany w koszarach.

Szlezwig-Holstein.

Z stron północnych Szlezwigu donoszą, »że tuż nad Künigsau skoncentrował się korpus armii duńskiéj w 15,000 ludzi, gdyż w Kopenhadze powzięto zamiar przemocą broni zjednać w Szlezwigu i Holsztynie powagę tak nazwanemu rządowi bezpośredniemu złożonemu z Moltke, Johansena i Hansena«. Mieszkańcy Hadersleben ducha niemieckiego, posłyszawszy o tém, wynieśli się z miasta i udali się tymczasowo w okolice południowe. Stronnictwo ultraduńskie żadnych nie szczędzi zabiegów, aby lud szlezwicki obałamucić. W zamiarze podobnym wysłał pułkownik Jansen w Alsen, adjutanta swego do Hadersleben, ten konspirował pomiędzy ludnością przeciw rządowi tymczasowemu, przeciw wolności niemieckiéj, przeciw mowie niemieckiéj i zwyczajom, lecz nie długo z przyczyny téj propagandy władza policyjna osadziła go w więzieniu. Przykłady podobne codziennie się pojawiają. Aby temu zapobiedz, ogłosił rząd tymczowy, iż każdy wojskowy duński, który pod pozorem parlamentarstwa lub innego podobnego zatrudnienia przybędzie do kraju, a nie będzie się mógł dostatecznie wylegitymować, ma być natychmiast arestowanym. Rozgłoszono, że w Flensburgu widziano wczoraj osławionego hrabiego Karóla Moltke, lecz wieść ta mylną była.

Francya.

Paryż, dn. 26. Września — Zgromadzenie narodowe z dn. 26. m. b. — Jenerał Bedeau przybywa poraz pierwszy na posiedzenie. Rozprawy się toczą nad projektem komissyi zaprowadzenia jednego zgromadzenia prawodawczego. Lherbette mówi za systematem dwóch izb. W téj chwili wchodzi na salę Ludwik Bonaparte i zajmuje miejsce po lewéj stronie niedaleko góry. Jego powierzchowność jest skromna, jednakowoż zwraca na siebie uwagę. Vivien wnosi o proste przypuszczenie Ludwika Bonapartego do zgromadzenia. Zgromadzenie przystaje i prezes ogłasza go jako reprezentanta. Ludwik Bonaparte przemawia, broni się przeciw oszczerstwom, po 33 latach wygnaniu wraca na ziemię rodzinną, dziękuje rzeczypospolitéj któréj poświęceniem swém przywiązania swego do niéj dowodzić będzie. Wita swoich kollegów i pracować będzie z nimi nad rozwojem instytucyi demokratycznych, których żądać lud ma prawo. Następnie przyjęto Foulda jako reprezentanta. Raspaila przypuszczenie do zgromadzenia przedstawia trudności. Sprawozdawca wnosi o odroczenie tego przypuszczenia, aż po sprawie jemu wytoczonéj. Denjoy zaś żąda przypuszczenia go jako deputowanego, a potem może prokurator przeciw niemu zanieść na nowo skargę. Zgromadzenie przyjmuje ważność wyboru, a następnie rozpoczyna się

diskussya, czyli Raspail może być przypuszczony. Izba oświadcza większością, że może być przypuszczony. Prezes nakoniec odczytuje rekwizytoryum prokuratora, o pozwolenie wytoczenia na nowo przeciw niemu śledztwo. Rozprawy nad tém się rozpoczynają.

Donoszą z Paryża korrespondentowi hamburskiemu co następuje: »Pospieszam przesłać wam opis obecnego stanu pośrednictwa francuzko-angielskiego. Palmerston zgodził się zupełnie na notę francuzką przesłaną do Wiednia już po przyjęciu pośrednictwa. Nota ta żąda jako punktów poprzedniczych 1) Wstrzymanie się od kroków nieprzyjaznych przeciw Wenecyi. 2) Opuszczenie zupełne Lombardyi. 3) Zebranie się umocowanych od rządu austryackiego państw włoskich i dwóch mocarstw pośredniczących do Genewy dla dalszego urządzenia całéj sprawy. Z Turynu przywiózł kuryer warunki, na zasadzie których Karol Albert chce negocyować 1) Lombardya połączona z Piemontem. 2) Wenecya zostaje niepodległą a na panującego wybierze sobie austryackiego lub włoskiego księcia. 3) Księstwa Modeny i Parma oczyszczone zupełnie z wojsk obu państw, same względem swojego losu i formy rządu orzekną. 4) Granicą królestwa lombardzko-weneckiego będzie linia poprowadzona od Lazise między Mincio i Adygą aż do Padu, tak że Werona zostanie przy jednéj, a Mantua przy drugiéj stronie. Wszelkie wynagrodzenia zobopólne załatwione będą pieniędzmi. Wiadomo wam, że gabinet wiedeński chce przedewszystkiem zachowania nietykalności państwa tak dalece, że nawet książąt z domu cesarskiego w Modenie i Parmie gwałtem chce na tronie zatrzymać, że armia austryacka nawet słyszeć nie chce o opuszczeniu Lombardyi i że eskadra austryacka w nieprzyjaznych przeciw Wenecyi zamiarach jeszcze 10. z Tryestu odbiła. Jakżeż tu wierzyć, że wśród takiego zawikłania, pośrednictwo na co się przydać może. Otóż przekonany jestem, że dzisiaj wojna daleko jest podobniejszą do prawdy, aniżeli wówczas, kiedy to »National i Spectateur republicain grzmiały co dzień obozowemi trąby. I owszem milczenie dzienników znanych jako organa rządowe i nieustanne ruchy wojskowe i przygotowania daleko groźniejsze i niebezpieczniejsze.«

Paryż, d. 27. Września. — Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowego uznano wybór Ludwika Lapoleona w departamentach Charante Inferieure i Mozeli, tudzież wybór jenerała Rulhiera w departamencie wyższéj Loary za ważny. Następnie rozpoczęły się rozprawy nad konstytucią, a mianowicie nad zaprojektowanym systematem jednéj izby przez kommissią konstytucyjną. Duvergier de Hauranne, Rouher i Creton wnoszą poprawkę: lud francuski powierza władzę prawodawczą dwom zgromadzeniom, z których jedno nosić będzie miano reprezentantów izby, drugie rady starców. Roucher utrzymuje, że jedna izba prowadzi do despotyzmu zgromadzenia lub władzy wykonawczéj. Pierwsza władza albo całkiém podbije władzę wykonawczą, albo druga władzę zgromadzenia. Pierwszy przypadek jest prawdopodobniejszym, ponieważ prezes rzeczypospolitéj nie będzie miał dostatecznego wsparcia w radzie stanu wybranéj przez zgromadzenie nie zaś przez lud. Zarzucają drugiéj izbie, że nie dosyć będzie demokratyczną. Ten zarzut nie jest uzasadniony, ponieważ ta druga izba także będzie wybieraną ogólnemi głosami, które nie zawisły od żadnego cenzu. Druga izba może równie być demokratyczną, jak pierwsza. Utworzy żywioł umiarkowanego oporu, owego żywiołu życia rzeczypospolitéj, którego konieczność najzawołańsi republikanie uznali. Systemat dwóch izb długo się w kraju utrzymywał, teraz chcą go zastąpić nowym; obawia się, ażeby nie zaszkodził rzeczypospolitéj, i dla tego głosuje przeciw systematowi jednéj izby.

Lamartine: zwalczam poprawkę, lubo przyznaję dobre zamiary poprawkę wnoszących. Gdybyśmy żyli w spokojniejszych czasach, nie miałbym żadnéj wątpliwości, któréj strony się chwycić, atoli dobre prawa zawisły od miejsca, czasu i okoliczności. Zasady bezwględne podrzędną tylko odgrywają tu rolę. Wszędzie znajduje się niebezpieczeństwo, tak w systemacie jednéj jak dwóch izb. Konstytucia nie jest systematem filozoficznym, ale rzeczywistością, w któréj odbijać się musi duch ludu, który ją nadaje. Tak się dzieje w Anglii, tak w Ameryce północnéj. Zapytajmy, dla czego Francia ma posiadać dwie izby prawodawcze? — Czyliż mamy jak Anglia arystokracią? Czy mamy jak Stany zjednoczone zasadę federacyi, któréj reprezentantem jest tam senat? Francia jest jednolitą, jednorodną; niemasz u nas arystokracyi. Czy Francia jest teokratyczną? Nie. — Przechodzę wszystkie klassy francuskiego społeczeństwa i nie znajduję żadnego przywileju, żadnéj kasty, żadnéj różnicy, każdy u nas ma tylko znaczenie wedle swéj wartości i niczego nie dokaże bez wyboru. Druga przeto izba jest tylko urojeniem; można było powiedzieć, że jéj arystokracia tworzyć nie będzie, jednakowoż miałaby w sobie zarodę arystokracyi. Utworzenie drugiéj izby byłoby konserwatywném niebezpieczeństwem. Tworzącéj się demokracyi nie można zaszczepiać arystokracyi, któraby z początku się ukrywała, a potém żyła z przywileju. Cóż mówią zwolennicy dwóch izb? Że zawsze istniały dwie izby, które stanowiły równowagę i podobne dzieciństwa. Tak mówią owi, którzy nie chcą wymiaru sprawiedliwości dla rzeczypospolitéj. Za tém ukrywają się wielkie niebezpieczeństwa, rzeczą jest bowiem bardzo niebezpieczną, oczekiwania i ducha ludu zawodzić i oszukiwać. Tak obywatele, takiemi teoriami wszystko stawiamy na grę i ryzyko. Dla tego radziłem wnioskującym, ażeby się bardziéj zajmowali rzeczywistością, która przed naszemi oczyma się rozwija. Chwila, w któréj naród z trudem i mozołem swoją wolność i swoją konstytucią stanowi, nie jest stósowna do zatrudniania się teoriami. Widzicie położenie nasze społeczne, nasze sprawy wewnętrzne i zewnętrzne. Gdyby zaprowadzono systemat dwóch izb, natenczas Włochy zostałyby pochłonięte przez północ, a barykady znalazłyby nas mniéj uzbrojonymi do zwycięstwa. Wyrzeczmy się przeto systematu równowagi trzech władz, nie zapominajmy, że kiedy ten systemat kwitnął, kraj był rządzony władzą, która w sobie siłę mieściła i nie potrzebowała pośrednictwa. Teraz wszechwładztwo jest w téj sali. Któż śmie powiedzieć, że trzeba ją podzielić, dla jéj wzmocnienia? Teraz przechodzę do stosunku zgromadzenia do władzy wykonawczéj. — Czyliż projekt do konstytucyi zmierza do nadania prawa władzy wykonawczéj rozwiązania zgromadzenia? Nie. Jeżeli tego prawa nie ma, przeto spokojnie przypatrywać się musi sporowi dwóch izb, ponieważ jednéj nie może rozwiązać a drugiéj liczbę zasiadających pomnożyć. Powiadają, że wyborcy mianują człowków tak jednéj, jako też drugiéj. — Poczém atoli poznać mogą, że ów obywatel do téj, inny do owéj izby należy? Czyliż wstęp do nich od warunków ma zawisnąć? Czyliż stan, wiek lub majątek temi są warunkami? Byłoby to nierozsądkiem, gdyby np. wiek miał stanowté miarę, przeto mielibyśmy w jednéj izbie młodzież bez doświadczenia, a w drugiéj starców bez siły. Nigdy jeszcze świat nie był tak poruszony jak teraz, czyliż chcecie przeciw tym natchnieniom, przeciw tym ideom walczyć? Czyliż chcecie przywracać to, co się zużyło? Naszém zadaniem jest tę walkę wewnętrzną ludu przeciw władzy nie wychodzącéj z jego łona ukończyć i władzę jego zorganizować, to jest ową dyktaturę woli ludu w jednéj izbie, która zastępuje władzę prawodawczą i w jednym mężu utworzyć, który prawo wypełniać będzie. Ta dyktatura, którą nazywam narodową, musi bezprzecznie być jednolitą. Czyliż chcecie tę dyktaturę dwom czy jednéj izbie powierzyć? Wiecie, że to jest niepodobieństwem. Czyliż chcecie dyktaturę narodową na jednego przynieść? Przypomnijcie sobie Monka, Bonapartego! Co mnie się tyczy, mam przekonanie własne i z niem się nie ukrywam przed zgromadzeniem.

Po Lamartinie wszedł na mównicę Odilon Barrot i bronił systematu dwóch izb. Utrzymywał, że narodowa dyktatura, o jakiéj mówił Lamartine, zgubi rzeczpospolitę. Nawet ze stanowiska demokratycznego należy ją zwalczać. Tylko władze na szerokiéj podstawie i zostające w równowadze, mogą się oprzeć nawet nieprzewidzianym przesileniom. Nigdy jeszcze jedno zgromadzenie prawodawcze długo nie trwało. Pojmuję jedność izba konstytującéj, zaprzecza jedności prawodawczéj władzy, pojmuję tylko jeden konwent rewolucyjny. Skoro postanowiono konstytucyą, powinna równowaga władz być zaprowadzoną. Dawniejszy konwent nie miał obok siebie żadnéj niepodległéj władzy wykonawczéj. Teraz chcą utworzyć jedno zgromadzenie obok władzy jednéj, któréj według prawdopodobieństwa nigdy nie zamianują. (Z lewéj: Utworzą! utworzą! Z prawéj: nie! nie!) (Okropna wrzawa.) — Mówca daléj tak rzecz prowadzi: Reklamacye wasze dowodzą, jak dalece ta kwestya jest zawikłana. Pojmuję, że jedna część zgromadzenia chce konwentu, ponieważ według jéj okropnéj loiki wiele pozostaje jeszcze do obalania, wiele do niszczenia. (Wrzawa śród gry.) Większość zgromadzenia dowiodła, że w polityce zewnętrznéj wyższy zna honor, niż obalanie; pojęła, że wzburzenie, które u podstaw jéj podsycają, zagraża gmachowi republikańskiemu; uznała, że jéj obowiązkiem pierwszym jest zorganizowanie silne rzeczypospolitéj. Rzeczpospolita może wiele, może więcéj wolności udzielić, niż jakakolwiek inna rządu forma; może to udzielić, jeżeli demokracya będzie umiarkowaną i uporządkowaną, jeżeli przyjmie formy umiarkowanego rządu. Dla tego utrzymuję, że ta dyktatura, ten środek rewolucyjny wam zaprojektowany, nie jest środkiem pomocy, ale niebezpieczeństwem, dałby powód do myśli, że rewolucya nie jest tak silną, jak jest w rzeczywistości. Nie masz tak ważnego, tak silnego powodu, któryby wymagał takiéj ofiary. Zwycięzka spółeczność demokratyczna nie wierzy z początku, że musi władze podzielić; ale wypadki drogą dały nam naukę. Uznają, że brak równowagi zagraża trwałości władzy. Nie żądam, abyście wasze władze w tym duchu podzielili, jak feudalna Anglia lub federacyjna amerykańska władza. Wiem, że macie inne potrzeby, musicie nadać inne prawa, ale czyż dla tego nie mamy mieć władzy umiarkowanéj? Jeżeli chcecie ocalić demokracyą, zorganizujcie ją przez ustanowienie w konstytucyi równowagi władz. Obym nie był prorokiem!

Dupin starszy w imieniu większości komissyi przemawia za jedną izbą, ponieważ przedewszystkiem nastąpić powinno zlanie się pierwiastków i jedność; tylko monarchia reprezentacyjna wymaga dwóch izb.

Poprawkę żądającą dwóch izb odrzucono głosami 530 przeciw 289 głosom.

Prezes: w skutek tego także inne poprawki tego rodzaju upadają.

Monitor oświadcza, że rząd rzeczypospolitéj w sprawie sycylijskiéj tylko w imieniu ludzkości interweniował, ale nie przywłaszcza sobie wydawania rozkazów Sycylii lub rządowi neapolitańskiemu.

Austrya

Wiedeń, d. 26. Września. — Jelaczic jawnie teraz chorągiew swoją rozwija. Organ jego urzędowy, gazeta zagrzebska, piętnuje arcyksięcia

Szczepana jako zdrajcę, a Węgrów walczących przeciw banowi, jako burzycieli powstających przeciw interessom monarchii wspólnéj.

Dzisiaj poprzylepiano rozkaz dzienny Streffleura, komendanta gwardyi narodowéj, który z polecenia ministra spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: 1) że na przypadek alarmu każdy gwardista stanąć powinien na miejscu zbioru i powody zazwyczaj ważne niestawienia się, ustają; 2) gwardziści, którychby podczas alarmu spotkało nieszczęście, mogą liczyć na opiekę rządu; 3) gwardzista każdy pełniący służbę 12 godzin po za obwodem swoim dostanie diety 20 kraj. m. k.; 4) kto nie przybędzie na miejsce zbioru, lub ztamtąd się oddali, albo na innem będzie miejscu, zostanie pociągnięty do indagacyi i jeżeli sąd honorowy uzna go winnym, wtedy na czas przydłuższy albo na zawsze utraca prawo noszenia broni. — Rozkaz niniejszy jest środkiem pośrednim dla sparaliżowania wpływu i postanowień owego stowarzyszenia, które się z członków »z legią akademicką sympatyzujących« utworzyło. Stowarzyszenie to, które ma tysiące członków ukonstytuje się dzisiaj wieczorem i zleje się może z istnącym już »klubem demokratycznym.«

Wiedeń, d. 26. Września. — Dzisiaj przedpołudniem wysłał sekretarz stanu spraw zagranicznych Pulsky do ministerstwa węgierskiego w Peszcie, manifest króla Węgrów wydany do narodu węgierskiego. Treść manifestu tego następująca: »Hrabia Lamberg (obecnie jenerał dywizyi w Presburgu) zamianowanym został komisarzem królewskim i pośrednikiem narodowości sławiańskiéj i węgierskiéj, a zarazem oddano mu dowództwo naczelne nad wszystkiémi wojskami regularnémi, gwardyami i oddziałami zbrojnémi w królestwie węgierskiem. Jako komissarzowi królewskiemu polecono wszelkich użyć środków, do przywrócenia pokoju pomiędzy stronnictwami wojującemi, wydalenia z kraju wszelkich przychodźców zagranicznych z krajów sąsiednich, szczególniéj Serbów, i położenia tamy wszelkiemu krwi rozlewowi i okropnym spustoszeniom. Wojsko zebrane nad granicą Morawii, w sześć pułków piechoty i jazdy, odebralo rozkaz, przytłumić rokosz w północnych Węgrzech. W manifeście tym napisanym złą węgierszczyzną powiada Ferdynand, iż upragnionem i najgorętszem jest życzeniem jego, aby narodowości te które od wieków i na mocy sankcyi pragmatycznéj we Węgrzech obok siebie w zgodzie i pokoju zostawały, znów się pobratały, i aby komissarz w tym celu zamianowany, któremu naczelnictwo nad całą siłą zbrojną we Węgrzech powierzono, wkrótce skutkiem pomyślnym pośrednictwa swego mógł go ucieszyć.«

Wszystkich wielka zdejmuje ciekawość, jakie też manifest ten zrobi wrażenie w Peszcie i Budzie, a jakie w obozie Jelaczica. Dla Węgrów zawieszenie broni może być tylko pożądanem, aby się mogli uzbroić. Jelaczic nie pozwoli przeszkadzać sobie w postępowaniu naprzód. Być może, że dotychczas rozstrzygła już bitwa pomiędzy Węgrami a Sławianami.

Wiedeń, dn. 28. Września. — Noc ostatnia była bardzo niespokojna i krwawa. Jak wiadomo, kocie muzyki są tutaj zwyczajnym porządkiem dziennym, czyli raczéj nocnym. Na przedmieściu Schottenfeld przyszło tą razą do tego, iż gwardya narodowa wystąpiła i kiedy natarła bagnetami, lud się wyszykował i rzucał kamieniami, a w części i z okien strzelał tak, iż z gwardyi 9 a z ludu 6 osób śmiertelnie raniono. Wojska jeszcze wczoraj i dzisiaj nie konsygnowano. Nakazano, aby składy drzewa z fossy miejskiéj uprzątnąć, na dziedzińcu przed gmachem ministerstwa wojny, nie mają się już odbywać targi owocu i ogrodowin. Legią akademicką na dzisiaj po południu za konsygnowano. Środki te ostrożności dowodzą obawy rządu, zresztą spokojności publicznéj groźniéj nie zakłócono. — Giełda: 5proC. $78\frac{3}{4}$; 4proC. 54; akcye bank. 1085, kolei półn. 105; Medyolan 70; Peszt 63; Liworno 65.

Czechy.

Praga, dn. 25. Września. — Wczoraj powróciła deputacya gwardyi obywatelskiéj która była w Wiedniu, i przywozi przyrzeczenie ministra wojny, iż teraz wyda 3000 broni dla gwardyi narodowéj a późniéj znów 3000. Powiadają, że to rozdzielenie częściowe spowodował raport niedorzeczny »księcia bohatyrskiego« do ministra wojny, o wybuchu niedługo nastąpić mającym. Odpowiedź Latoura na interpelacyą Riegera we względzie uwięzionych podoficerów oburzyła wojsko i cywilnych. Widischgrätz już nie jest bóstwem żołnierzy, jak był dawniéj, zdaje się, że przekonywają się teraz, iż byli narzędziem ślepem reakcyi, oprócz tego utrudniające, demoralizujące a kosztowne życie obozowe. — Zato tym większą sprawia radość pomiędzy Czechami upokorzenie Madziarów i postępy Jelaczica, niektórzy widzą go już przed bramami Pragi przynoszącego Sławianom czeskim »wolność« i »wybawienie od Niemców«. Gdzie chodzi o narodowość, tam oni są ślepi; nie widzą, że Jelaczic należy do stronnictwa czarno-żółtego, a dążność jego niezmierza jedynie do Pesztu, ale także, jak sam miał powiedzieć, do Wiednia. — Przykład mały postępowań ukończonéj komissyi indagacyjnéj. Drukarz Groll przed dwoma miesiącami przez wojsko aresztowany i na Hradszynie osadzony, odzyskał teraz wolność, niebędąc wcale słuchanym. Spytał się on przynajmniéj o przyczynie uwięzienia i kto go denuncyował; otrzymał odpowiedź naiwną: to cię niemoże obchodzić. — W nowo ukończonym ratuszu, dla izby strażniczéj żądał Windischgrätz pomiędzy innemi przedmiotami, jak kobierce, krzesła z poręczami i t. p. także trzy obrazy mężów sławnych: Hammersteina, Radetzkiego i swój własny.

Węgry.

Peszt, dn. 24. Września. — Na posiedzeniu wczorajszém izby reprezentantów odczytał prezes ministrów przesłany mu list przez arcyksięcia Szczepana, a który pisał cesarz do arcyksięcia, — w nim nalega, aby sejm rozpoczął układy o pokój na zasadzie pisma urzędowego przez ministerstwo wiedeńskie przekazanego, t.j. na zasadzie zniesienia konstytucyi i samodzielności Węgier. Lecz na wniosek Nyarego izba oświadczyła, że jak długo nieprzyjaciel stoi na ziemi węgierskiéj, o układach mowy być nie może.« Wprzód Węgry nieprzyjaciela pobiją, a potem się obrachują.« Na przyjazd tu arcyksięcia Szczepana, jako też odjazd jego do Wiednia wcale nie zważano. Potém izba zamieniła się w komitet tajny i nierozeszła się do godziny 9 wieczorem. Teraz bohatyrowi mężnemu z pod Perlass,« jenerałowi Ernestowi Kisch serenadę świetną wyprawiono. Jenerał ten węgierski jedyny, na którego się spuścić można, obejmie dowództwo naczelne nadwojskiem przeciw Jelaczicowi. Jest on jednym z najbogatszych posiedzicieli tego kraju, i dawną dumę węgierską przeciw »dynastyi szwabskiéj« odziedziczył. Z położenia takiego rzeczy pokazuje się, że nietylko Węgry, ale i Habsburgi gotują się do walki stanowczéj. — Listy najnowsze z Bukarestu donoszą o licznem zgromadzeniu ludu, jakie się tam znowu zebrało, na którem wyrzeczono uległość nieograniczoną dla Porty, aby tym sposobem jarzmo rossyjskie skruszyć. Była tam także mowa o wezwaniu w pomoc Węgrów. — Poseł francuski Paskal Duprat ma dzisiaj tu przybyć, zabawiwszy kilka dni we Wiedniu.

Z Banatu, 12. Września. — Niemcy w Weisskirchen niechcą się połączyć z Serbami. Nadaremnie konsul Märhoffer i jenerał Nugent starania dokładali, przeciągnąć ich na stronę Serbów. Uparli się w przedsięwzięciu swojem, raczéj zginąć pod gruzami Weisskirchen, jak wspólnie działać z krajowcami, i w rzeczy saméj na współobywatelach, Serbach mieszkających w Weisskirchen dopuścili się okrucieństw niesłychanych, kiedy 160 zamordowali a wiele nakaleczyli. — Dnia 29. Sierpnia przeprawili się Madziary z Aiducsiczy przez rzeczkę Begei do Alibuny, i podpalili 1000 stogów siana. Dnia następnego Serbowie zamienili w perzynę wieś pomienioną. Tu poległo na miejscu 20 Madziarów a z Serbów ani jeden. 6. Września zaraz po porażce odniesionéj przy okopach perlaskich, które komendant Drakslich zdradziwszy wydał w ręce Madziarów, nakazał patryarcha, rządca tymczasowy narodu serbskiego, aby część pewna wojska stojącego pod Weisskirchen udała się do Perlas, która też natychmiast ruszyła pod dowództwem Kniczjanina. W marszu tym napotkali na przeszkodę, gdyż mieszkańcy Jakuby nie chcieli ich dobrowolnie przepuścić, dopiero Kniczjanin wymierzył na nich działa z luntami zapalonemi, i tém ich zastraszył. Znaleziono u nich wiele broni ukrytéj i amunicyi. Za to wystąpienie nieprzyjacielskie nałożono na nich kontrybucyi 10,000 złotych. Oddział ten serbski podobnież w pochodzie dalszym 8. Września w Debeljaczy milę od Jakuby miał spotkanie nieprzyjazne. Mieszkańcy Debeljaczy, oświadczywszy naprzód, iż pozostaną neutralnymi, strzelali potem na zbliżających się Serbów, lecz ci otoczyli ich za to ze wszech stron, i wieś na czterech rogach zapalili, tak, że z 350 domów tylko kościół i dom szkólny pozostał, reszta stała się pastwą płomienia. Mieszkańcy téj wsi częścią pouciekali, częścią jak jeńcy powiązani do Zemlina odesłani zostali. Tarasz, Uzdin, Debeljacza, Wraczew Gai, Weisskirchen, Bośniaka, Perla i inne częścią spustoszone, częścią niwy ich bujne stratowane, i żniwa obfite ogniem spłonęły. Banat obfitujący, owa śpiżarnia Austryi dzisiaj biedny, i uprawa roli, które dawno powinna być ukończoną, zaniedbana.

Peszt, d. 24. Września. — Jelaczic wciąż rusza naprzód, kamarylla w górnych Węgrzech obóz założyła ...... a lud węgierski spokojnie jeszcze pracuje.

Dzisiaj o godzinie 11. wstępuje Kossuth na trybunę i bez zachowania formalności mówić zaczyna. — Mówi, iż horda złożona z 40,000 ludzi zamierza Węgry zawojować, że kabalami wiedeńskiemi ułatwiają jéj do czynienia postępów bez użycia broni. — Prezes ministrów udzielił mu pełnomocnictwo, do zbierania ludu, — wpół godziny wyjeżdża na kolei żelaznéj do Czegled. Powiada on: wazwę lud i zniszczę plemię nieprzyjaciół; nieujrzycie mię więcéj, — jeżeli nie na czele potęgi takiéj, która temu podoła. Za pół godziny wezmę sztandar w rękę i pójdę z Czegled, — dokąd, jeszcze niewiem, ale chciałbym być wszędzie. — Jeżeli będzie kto, cobymi chciał towarzyszyć, to powinien natychmiast wykonać (głosy: ja, ja, my także). Znajdą się, którzy w innych powiatach może więcéj jeszcze będą pożyteczni — niechajże więc idą; lud zbierze się pod chorągwie wolności. Każdy odbierze przeznaczenie, w któréj ma działać okolicy. — Zwracając oczy na Peszt, widzę jeszcze tyle ludzi, zdolnych do noszenia broni, iż sami nieprzyjacielowi zaimponowaćby mogli; (galerye: wszyscy, wszyscy), — jeżeli broni nie mają, to mają żęby, kije, rydle i kamienie, któremi każdy przynajmniéj jednego rozbójnika uśmiercić może i powinien, — a będziem ocaleni.

Tymczasem tutaj w Peszcie nie może nikt prowadzić procederu, kiedy inni za broń chwytają, — kramy na pewien czas mają być pozamykane.

(Zadowolenie). — Władza wreszcie zwoła dziś zgromadzenie ludu. Sejm niechaj na pewien przeciąg czasu zawiesi posiedzenia. — Daléj, daléj, między lud, niechaj mi towarzyszy kto może. (Kossuth opuszcza salę).

Posiedzeń nie odroczono, tylko wysłano deputowanych do komitatów, Bez polecenia nie może żaden deputowany opuszczać miasta.

Peszt, d. 25. Września. — Wybiła godzina stanowcza, lud węgierski powstaje massą na głos swego apostoła wolności Kossutha, aby zetrzeć siepaczy despotyzmu. W przeciągu 2 dni 300,000 ludzi stawi czoło armii Jelaczica. Na wczorajszém posiedzeniu postanowiono pospolite ruszenie; 300 członków zgromadzenia narodowego wysłano dla zagrzewania ludu i prowadzenia go do boju, 100 tylko pozostało dla załatwiania spraw bieżących. Do arcyksięcia palatyna do Wiednia wysłano kuryera z poleceniem »aby przerwać wszelkie układy.« Mowa Kossutha wywołała enthuziazm nie do opisania; a słowa: »ja sam poprowadzę lud do walki i albo zwyciężę, albo nigdy już Pesztu nieujrzę,« nie jednemu łzy wycisnęły. Zaraz po posiedzeniu wyjechał Kossuth z szablą przy boku, pistoletami za pasem, do Czegléd. Tam oczekiwała już ludność cała niecierpliwie owego męża, który do niéj na rynku z podobnym przemówił zapałem. Ztamtąd udał się do Körös i Keczkemet jeszcze wczoraj. Cieszémy się tu nadzieją, iż od dziś za tydzień nie ujrzemy już ani jednego obrońcy despotyzmu na ziemi węgierskiéj, a wtenczas niechaj drzy dynastya w Wiedniu, gdyż porachunek straszliwym będzie. Jak niegdyś barbarzyńcy tureccy rozbili się o męstwo ludu węgierskiego, tak dzisiaj machinacye przebrzydłéj kamarylii lud ten szlachetny zniweczy.

Z Prezburga nadchodzi wiadomość pod d. 26. m. b., iż zewsząd wyruszyły gwardye i wojska przeciw Hurbanowi, który z 500 swornosti stał w okolicy Szymek. Za głowę jego wyznaczono nagrodę. Okopał się z oddziałem swoim i trudno mu będzie ujść, mimo że 10 wsi mieszkańce do niego się przyłączyli. — Z Komorn donoszą pod d. 26. t. m., że podpalaczy miasta tego schwytano. Kilkunastu już sprowadzono; według ich zeznania jakaś dziewczyna nieznajoma najęła się do wykonania tego czynu, lecz jest nadzieja, że ją dostaną.

Z główném kwatery bana donoszą pod d. 24. m. b., że wojska jego bez przeszkody najmniejszéj dotarły do Welencze. O porozumieniu się zamierzonem palatyna z banem Jelaczicem w Semesz powiadają, że ban miał chęć widzieć się z palatynem, lecz oficerowie wyżsi odradzili mu przewidując w tem podstęp. Gdy palatyn powtórnie przybył na statek parowy na jezioro Platten w zamiarze porozumienia się, dano mu odpowiedź, że JCMość może się pofatygować do obozu kroackiego, gdzie jest właściwie obóz cesarski. — Podróżni, którzy wczoraj wieczorem do Pesztu przybyli, powiadali jednak, że obóz nasz we Welencz powyżéj Stuhlweissenburga, trzy stacye od Budy. Dotąd panuje w Peszcie mężne usposobienie, i jeżeli nas z tyłu nie zaczepią, wtedy oblężenie Budy niepowinnoby się tak skończyć jak 2. Września 1686. r., i kolory węgierskie niepowinny doznać takiego losu jak półksiężyc turecki.

Galicya.

Kraków, dn. 26. Września. — W téj chwili dowiadujemy się, iż gromady do parafii podgórskiéj należące wezwane były tamże wczoraj przed jakiegoś Komissarza, który oświadczył chłopom, że gdyby który dowiedział się, że kto we wsi gada o rewolucyi, ma natychmiast o tém donieść najbliższemu urzędowi; chłop taki któryby o tém mówił będzie wprawdzie badany, ale mu się nic nie stanie, tylko zezna od kogo ma tę wiadomość. Jeżeliby zaś jaki szlachcic z rewolucyą się odzywał, aby go odstawić do cyrkułu, ale go ani zabijać, ani bić, tylko lekko związać.

Pytamy więc pana gubernatora, czy rozkaz ten z Jego wydany polecenia, czy postępowanie takie zgadza się z konstytucyą? Czy jeżeli rząd wie o jakich zamachach zamięszanie porządku i spokojności na celu mających, taką drogą zapobiegać im winien? czy nie ma rząd innych narzędzi w ręku swojém, jak znów nowe bandy zbrojnego chłopstwa? Wszak wiemy że nie wszędzie w 1846. był rozkaz mordowania wydany, a przecież gorliwość zbyteczna odstawiała trupów miasto żywych; mająż się i dzisiaj te sceny odnowić? Żądamy w imieniu sprawiedliwości, aby nam pan gubernator wyjaśnił takowe postępowanie, a jeżeli nie z jego rozkazu komissarze chłopów nowe bandy formują, aby ich do opowiedzialności surowéj pociągnął i pracować zaczął nad pogodzeniem klass społecznych w Galicyi, a wszelkich do ich różnienia i jątrzenia uniknął środków.

Włochy.

Turyn, dn. 18. Września. — Gazeta piemontska zawiera pod datą dzisiajszą naprzód oświadzenie króla, iż zawieszenie broni od tygodnia do tygodnia trwać będzie, ponieważ żadna strona wojująca nie wypowiedziała go tydzień przed upłynieniem; powtóre, rozporządzenie króla, według którego miasta Menton i Rocca-Bruna, (tutajszo-stronne księstwo Monoco) przechodzą pod rząd i w prawa Sardyńskie tak długo tymczasowo, dopóki księstwo całe stanowczo się nie oświadczy.

Palermo, dn. 15. Września. — Za pośrednictwem Anglii i Francyi przyszło pomiędzy rządem naszym a neapolitańskim do zawieszenia broni, i jest nadzieja, że uda się tym dwom mocarstwom doprowadzić strony wojujące do porozumienia się na drodze pokoju.

Stósownie do §. 13. ustaw istniejących dla Towarzystwa ku wspomożeniu ubogich i cierpiących biednych w mieście tutejszém, wzywamy niniejszém Szan. członków towarzystwa jak najuprzejmie, aby w dniu 9. t. m. z południa o godzinie 5téj w sali sessyonalnéj Magistratu miejscowego licznie zgromadzić się raczyli.

Cofnięcie się Magistratu naszego od czynności towarzystwa, mogłoby nas spowodować do zmiany statutu co do §. 2. pod Numerem 3. i koniec §. 9. zkąd wypada potrzeba, aby zgromadzenie walne stósownie do §. 14. statutu w téj mierze zadecydowało.

Poznań, dnia 2. Października 1848.

Dyrektorium stowarzyszenia ubogich i cierpiących biednych w mieście Poznaniu.

OBWIESZCZENIE.

Fanty, które w miesiącach Październiku, Listopadzie, Grudniu r. 1847. i Styczniu, Lutym i Marcu r. b. ani do upłynionego czasu wziętych pożyczek, ani w 6. miesiącach późniéj niewykupiono z tutejszego lombardu miejskiego, sprzedane będą publicznie w terminie

dnia 31. Października r. b.

w godzinach przedpołudniowych od 9. do 12éj na Ratuszu.

Poznań, dnia 25. Lipca 1848.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W miejsce wypadłego w naszém mieście w czasie rozruchów jarmarku Sgo Wojciecha, który miał się odbyć z dniem 2. Maja r. b. postanowiony został jarmark Sgo Mikołaja za zezwoleniem Prześw. Regencyi Bydgoskiéj na

dzień 11. i 12. Grudnia r. b.,

co podajemy do publicznéj wiadomości.

Gniezno, dnia 14. Września 1848.

Magistrat.

WYWOŁANIE.

Byłemu Sekretarzowi Sądu Ziemiańskiego Dalskiemu zaginął w Listopadzie 1844. w Trzemesznie lub też na drodze do tegoż miasta list zastawny $3\frac{1}{2}$ procentowy na Tal. 100. Nr. $\frac{92}{1306}$ na Gutowy wielkie powiatu Wrzesińskiego wydany, będący jak twierdzi własnością dziedzica Padniewa, Rożańskiego. Posiedziciel tegoż listu zastawnego wzywa się niniejszém, aby się aż do ósmego terminu wypłaty procentów, który od pierwszego przez Ziemstwo nastąpionego ogłoszenia, rachując z dniem 16. Lutego 1849., upływa a raczéj w terminie w tym celu wyznaczonym na dzień 3. Marca 1849. przed południem o godzinie 10téj w izbie naszéj instrukcyjnéj przed deputowanym Ur. Rappold Referendaryuszem zgłosił, w przeciwnym bowiem razie amortyzacya rzeczonego listu zastawnego niezmiennie nastąpi.

Poznań, dnia 19. Sierpnia 1848.

Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

PUBLICZNE WYWOŁANIE

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, pierwszego wydziału, dnia 13. Lipca 1848. r.

W księdze wieczystéj posiadłości młynarskiéj do Jana Krystyana Berndt, młynarza i małżonki jego Julianny z Deutschów należącéj, we wsi Witoblu leżącéj, zahipotekowane są w skutek rozrządzenia z dnia 10 Czerwca 1822. w dziale III. Nr. 1. z obligacyi *de d.* Międzyrzecz dnia 22. Lipca 1813. r. 650 talarów z prowizyą po 5 od sta i ćwierćrocznem wypowiedzeniem dla Karoliny z Deutschów owdowiałéj Paetschke, które podług odezwy Król. Sądu Ziemiańskiego w Międzyrzeczu z dnia 28. Października 1819. r. do massy pozostałości młynarza Paetschke należą i która to wierzytelność przez zamężną Behrend pod dniem 21. Października 1820. r. sądownie przyznaną została.

Wszyscy którzy do téjże wierzytelności jako właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawni lub inni pretensye jakie mieć sądzą, wzywają się niniejszém, aby się z takowemi w przeciągu 3 miesięcy, najpóźniéj zaś w terminie 6. Grudnia r. b. godzinę 11stą przed południem wyznaczonym w izbie naszéj instrukcyjnéj przed Sędzią Mueller zgłosili, inaczéj z takowemi wykluczeni zostaną, wierzytelność zaś wspomniona z księgi hipotecznéj wymazaną zostanie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Pile.

Grunt tu w miejscu pod Nr. 324 położony, do Józefa Müller małżonków należący, składający się z rol, łąk i ogrodów, oszacowany na 8170 Tal. 22 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 8. Listopada 1848. przed południem o godzinie 10 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
24. Wrześ.	+ 3,0°	+ 13,0°	27″ 8, 1‴	Półn. w.
25. »	+ 10,0°	+ 9,8°	27″ 6, 0‴	Wschodni
26. »	+ 10,0°	+ 13,4°	27″ 7, 2‴	dito
27. »	+ 12,4°	+ 18,0°	27″ 8, 0‴	dito
28. »	+ 12,0°	+ 12,5°	27″ 7, 6‴	Półn. w.
29. »	+ 11,1°	+ 13,2°	27″ 7, 8‴	Wschodni
30. »	+ 10,0°	+ 12,5°	27″ 9, 3‴	Południ. w.